

Rajgradzkie ECHA

* ROK XII * NR 12 (142) * GRUDZIEŃ 2001 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

*Z okazji świąt Bożego Narodzenia
zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności
oraz pełni łask bożych
w Nowym 2002 ROKU
wszystkim czytelnikom RE i sympatykom
TMR*

*życzy
Redakcja RE i Zarząd TMR*



ADWENTOWE REKOLEKCJE ROLNIKÓW
Z RADIEM MARYJA W RAJGRODZIE



XXVII SESJA RADY MIEJSKIEJ
Nowe stawki za wodę, ścieki i odpady stałe (str. 2-3)

WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXVII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 20 grudnia b.r. odbyły się obrady XXVII Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. obradom przewodniczył Przewodniczący RM – Zbigniew Poniatowski. Korzystając z zaproszenia na obrady przybyli: ks. prałat Hieronim Mojżuk – proboszcz i dziekan rajgrodzki, ks. kanonik Waclaw Izbicki – proboszcz parafii Pruska. Przewodniczący Z. Poniatowski powitał przybyłych księży i udzielił głosu burmistrzowi Rajgrodu. Burmistrz Z. Dziądziak przekazał zebrany i za ich pośrednictwem wszystkim mieszkańcom gminy najserdeczniejsze życze-



nia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2002 Roku. Przed przełamaniem się opłatkiem okolicznościową mowę wygłosił ks. prałat H. Mojżuk., który powiedział między innymi: - nadchodzące święta mają charakter rodzinny i tam swe prądrodło ma opłatek, który teraz tak rozpowszechnił się w naszej polskiej rzeczywistości. I dobrze, bo powinien być tam, gdzie jest coś do załatwienia między ludźmi. Przy opłatku następuje pojednanie. Boży pokój powinien przywitać serce każdego człowieka, szczególnie w uroczystość Bożego Narodzenia. Boży pokój jest owocem bożej łaski, która do nas zstąpiła w postaci Boga – Człowieka – Jezusa Chrystusa.

Następnie dziekan rajgrodzki podkreślił bardzo dobrą współpracę pomiędzy władzami samorządowymi gminy a parafią. Przypomniął najważniejsze uroczystości tegoroczne, które organizacyjnie wsparte zostały przez samorząd: pierwszą rocznicę koronacji Obrazu Matki Bożej Rajgrodzkiej, dożynki powiatowe i ogólnopolskie rekolekcje dla rolników z Radiem Maryja. Zaznaczył, że

oprócz wymiaru religijnego, miały one znaczny wydźwięk promocyjny dla Rajgrodu i okolic.

Ks. kanonik W. Izbicki, nawiązując do wypowiedzi swojego poprzednika, powiedział: - jak widzimy, ten boży pokój rozrasta się i przynosi owoce. Ciągłe jednak mamy w pamięci wydarzenie z 11 września w Stanach Zjednoczonych. Nie wiemy, co myśleli ci, którzy byli sprawcami tej tragedii i nie wiemy, co myśleli ci, którzy ginęli. Być może w ostatniej chwili życia zaczęli myśleć o bożym pokoju, o nawróceniu, o pogodzeniu się z bożą wolą. Pan Bóg ma nad nami najwyższą władzę, Pan Bóg dysponuje nami, a my nie zawsze jesteśmy posłusznymi działaniami bożemu.

Na koniec swej wypowiedzi ks. W. Izbicki porównał pracę radnych i władz samorządowych do ziarna rzucanego w glebę po to, by wydało dobry plon. Podkreślił też zaangażowanie ks. dziekana Hieronima Mojżuka w podejmowaniu ważnych przedsięwzięć. Są to najczęściej ważne i odważne decyzje, które przyniosą dobry plon. Za swe zaangażowanie w pracy duszpasterskiej i w współdziałaniu z samorządem dziekan rajgrodzki zyskuje przychylnie opinie biskupa ełckiego i kolegów księży.

Po oficjalnych przemówieniach i życzeniach księży proboszczowie, radni i pracownicy UM w Rajgrodzie przełamali się opłatkiem.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA I ZMIANY W BUDŻECIE

Sprawozdanie z działalności Zarządu miejskiego od ostatniej Sesji RM do dnia dzisiejszego przedstawił burmistrz Z. Dziądziak. W omawianym okresie Zarząd spotkał się dwa razy i realizował zalecenia i uchwały podjęte przez Radę. Poinformował radnych, że pomimo trudnych warunków atmosferycznych trwają prace przy największych inwestycjach gminnych. Budynek rajgrodzkiego gimnazjum jest kryty blachą (powierzchnia do pokrycia wynosi 1000²). Po wielu kłopotach w dniu dzisiejszym zostanie podłączona energia elektryczna do stacji wodociągowej na Podchoinkach. Jest ona w końcowym etapie prac wyposażeniowo – instalacyjnych. Wkrótce nastąpi próba

szczelności zbiornika czystej wody. W dniu dzisiejszym zakończony zostanie odcinek wodociągu prowadzący ze stacji wodociągowej do Rajgrodu. Trwają intensywne prace przy zakładaniu wodociągu w kierunku Tamy i jednocześnie z Czarnejwi w kierunku Kosif i Łazarzy.

Skarbnik Halina Piotrowska przedstawiła konieczne zmiany w budżecie gminy. Wynikały one z otrzymanych dodatkowych środków finansowych, jak też ze zmniejszenia subwencji w innych działach. Część „przesunięć” budżetowych miała charakter porządkujący budżet gminy w końcu roku obrachunkowego. Budżet gminy po stronie dochodów wyniósł 8140092 zł, a po stronie wydatków 11335992zł.

ZAMIAR LIKWIDACJI FILII SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Burmistrz Zygmunt Dziądziak przedstawił propozycję czterech uchwał dotyczących zamiaru zamknięcia z dniem 31 sierpnia 2001 r. filii szkół podstawowych w: Kosifach, Kozłówece, Mieczach i Pieńczykówwku. Powodem jest katastrofalny stan gminnej oświaty. Zmniejszająca się liczba uczniów szkół podstawowych w naszej gminie powoduje, że subwencja oświatowa otrzymywana z Ministerstwa Finansów nadal nie zabezpiecza kosztów związanych z funkcjonowaniem wszystkich szkół na terenie gminy. W planach budżetowych na rok przyszły przewiduje się ponad 800000zł dofinansowania oświaty z budżetu gminy. Takie wydatki paraliżują jakiegokolwiek inne inwestycje gminne. Gmina, chcąc inwestować, musi zaciągać kredyty i pożyczki, bo własne środki finansowe przeznacza na utrzymanie oświaty.

Radny Dariusz Leończyk zapytał o ewentualne oszczędności z likwidacji szkół filialnych. Odpowiadając burmistrz Z. Dziądziak powiedział: - utrzymywanie w przyszłym roku kalendarzowym szkół filialnych kosztuje budżet gminy 520 tys. zł. po ich zamknięciu i przeznaczeniu ok. 100 tys. zł na dowożenie dzieci do szkół macierzystych budżet gminy zaoszczędzi nieco ponad 400 tys. zł. Samo ogrzewanie budynków szkolnych w Kosifach, Kozłówece, Mieczach i Pieńczykówwku wynosi 120 tys. zł rocznie. Zdaniem burmistrza, dalsze reformowanie

się sieci szkół w gminie ma sens, co widać już po ubiegłorocznych decyzjach. Subwencja oświatowa wystarcza już na płace nauczycieli i na ZUS, ale poza tym koszty gminnej oświaty to również opalanie budynków, oświetlanie, czyli zużycie energii elektrycznej, prowadzenie stółki w Rajgrodzie, zatrudnienie obsługi, dowóz uczniów.

Radni, stosunkiem głosów: 12 za i przy 2 głosach wstrzymujących się, przyjęli cztery uchwały o zamiarze likwidacji szkół filialnych w gminie.



WODA, ŚCIEKI I NIECZYSTOŚCI STAŁE

Dłuższą dyskusję wzbudziła uchwała dotycząca nowej stawki za 1 m³ wody dostarczanej przez ZGKiM. Zarząd, po wnikliwej analizie, zaproponował, żeby indywidualni odbiorcy płacili w nowym, roku 2,30 zł za 1 m³ wody, a odbiorcy pozostali po 3,00 zł.

Prezes rajgrodzkiej spółdzielni mieszkaniowej – Stanisław Chrapowicki zwrócił uwagę, że jest to podwyżka 15%, a inflacja za ten rok wyniosła tylko 5%. Zdaniem prezesa S. Chrapowickiego Zarząd nie powinien tak podnosić ceny wody, bo podnoszenie cen spowoduje spadek zużycia wody, a więc mniejsze wpływy gotówki do ZGKiM. Radny Leon Batura poinformował Radę, że jego komisja była za utrzymaniem dotychczasowej stawki. Uruchomienie nowej stacji poboru wody wyeliminuje kosztowne hydrofarmy i zwiększy się ilość odbiorów, a więc wpływa to wszystko na obniżenie kosztów związanych z pozyskaniem wody.

Kierownik ZGKiM – Eugeniusz Kowalski zwrócił uwagę, że nikt nie bierze pod uwagę, że zgodnie z nowym prawem, od 1 stycznia wchodzi nowe wielkości opłat ekologicznych. Dotychczas ZGKiM płacił na rzecz ochrony środowiska 1,96 grosza za każdy 1 m³ pozyskanej wody, a obecnie wyniesie to 12,5 grosza. W tym roku za 1 m³ ścieków przy-

jętych do oczyszczenia należało odprowadzić na rzecz ochrony środowiska 8,6 grosza, a w przyszłym roku wzrośnie to do 52 groszy. Za przyjęcie każdego metra sześciennego odpadów stałych na wysypisko śmieci ZGKiM zapłaci na rzecz ochrony środowiska 3,45 zł. Zdaniem kierownika E. Kowalskiego, oddanie do użytku stacji poboru wody nie zniweluje dotychczasowych kosztów związanych z pobieraniem wody. Na stacji pracować będą cztery pompy, będzie ogrzewane pomieszczenie i woda będzie też przeprowadzana przez odzależniacze (bo taka jest stacja i obowiązują pewne przepisy), a i ktoś musi dozorować urządzenia elektryczne.

Zdaniem radnego Stanisława Ziuzi propozycja Zarządu określająca 2,30 zł za 1 m³ wody jest zbyt wysoka. Do ceny ubiegłorocznej należy dodać tylko koszt związany ze wzrostem tzw. „kar ekologicznych”.

Radny Janusz Sobolewski zwrócił uwagę, że Zarząd istotnie w większym procencie zaproponował podniesienie ceny 1 m³ wody, a w znacznie mniejszej skali, nawet poniżej wzrostu o tzw. kary ekologiczne, cenę 1 metra sześciennego ścieków. W podobnym tonie były wypowiedzi burmistrza Z. Dziądziaka i Przewodniczącego – Z. Poniatowskiego.

Zastępca burmistrza Jarosław Kuczyński zaapelował do radnych o uchwalenie stawek zaproponowanych przez Zarząd, ponieważ proponowana cena 1 m³ wody została przedstawiona w kalkulacji, która została przedłożona w NFOŚ w Warszawie, co wiąże się z uzyskaną dotacją i pożyczką na budowę stacji wodociągowej. W głosowaniu jawnym ośmiu radnych wypowiedziało się za propozycją Zarządu odnośnie podniesienia cen wody, co było wymaganą większością głosów.

Następnie radni uchwalili nowe stawki za odprowadzanie ścieków do oczyszczalni:

- za dostarczenie 1 m³ ścieków przez gospodarstwa domowe – 2,50 zł;
 - za dostarczenie 1 m³ przez pozostałych dostawców – 3,20 zł
- radni przyjęli uchwałę regulującą górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie usuwania i unieszkodliwienie odpadów komunalnych:
- za odbiór i składowanie odpadów stałych - 1,50 zł od jednego mieszkańca miesięcznie

- za składowanie odpadów na wysypisku, które dostarczone zostaną we własnym zakresie przez mieszkańców gminy – 5,50 zł za 1 m³;
- za usuwanie odpadów stałych z domków letniskowych – 50 zł od każdego domu
- za odbiór i składowanie odpadów od użytkowników lokali użytkowych i obiektów handlowych – 22 zł za 1 m³;
- za składowanie odpadów stałych dostarczonych na wysypisko spoza terenu gminy – 22 zł za 1 m³.

Sekretarz Kazimiera Głowacka poinformowała zebranych że od 1 października b.r. istnieje podstawa prawna do karania mandatami i wszczęcia postępowania administracyjnego w stosunku do osób, które nie realizują usuwania odpadów stałych ze swych posesji.

PRZYJĘCIE PLANÓW PRACY NA PRZYSZŁY ROK

Radni przyjęli ramowy plan pracy Rady Miejskiej i Komisji Rewizyjnej na 2002 rok.

SPRAWY RÓŻNE

Radny Stanisław Ziuzia zaproponował, aby w przyszłym roku Zarząd wziął pod uwagę możliwość wykonania planu wodociągowania gminy po lewej stronie drogi krajowej nr 61 (jadąc w kierunku Rajgród-Grąjewo). Burmistrz Z. Dziądziak poinformował, że najpierw zostaną wykonane plany wodociągowania w



całości prawej części gminy, a jeżeli będą stosowne środki finansowe, to planowaniem można objąć całą gminę.

Obecny na sesji Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego – Mieczysław Bagiński poinformował zebranych pewnych problemach związanych z realizacją niektórych kontraktów gmin z rządem. Zapowiedział, intensywną działalność w sejmiku, która ukierunkowana będzie na pozyskanie pomocy gminom powiatu grąjewskiego.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

W piątek 14 grudnia w Zespole Szkół Ogólnokształcących i zawodowych w Grajewie odbywało się samorządowe spotkanie opłatkowe powiatu grajewskiego. Jest to tradycja, w ubiegłych latach takie uroczystości odbyły się w Zespołach Szkół Rolniczych w Wojewodzinie (1999r.) i Nieckowie (2000r.). Uczniowie z klasy III C L0 w Grajewie zaprezentowali zaaprobowanym gościom piękny program o szopce Betlejemskiej w wersji uwspółcześnionej. Dodatkową atrakcją były kolędy śpiewane przez młodzież szkolną. Dyrektor szkoły mgr Krzysztof Waszkiewicz podziękował młodzieży za piękny program i złożył życzenia świąteczne wszystkim gościom.

Po programie artystycznym wszyscy spotkali się na kolacji wigilijnej. Oficjalne życzenia złożyli przewodnicząca rady powiatu Eugenia Kulesza i starosta Henryk Poślednik. Proboszcz grajewski ks. prałat Tadeusz Górski po modlitwie i swoich życzeniach rozpoczął łamanie się tradycyjnym opłatkiem. Około 100 osób rozpoczęło składanie wzajemnych życzeń; poglądy polityczne, uprzedzenia czy dawne urazy poszły w zapomnie-

nie. Wszyscy w tej uroczystości stali się jedną powiatową rodziną, której wszyscy członkowie składali sobie wzajemne wszystkiego najlepszego na święta i cały przyszły 2002 r..

W dniu 28 grudnia odbyła się XXXIV Sesja Rady Powiatu grajewskiego. Radni wysłuchali sprawozdania z prac komisji Rady Powiatu z Komisją Rewizyjną na czele.

Radni podjęli m. in. uchwałę o wyrażeniu zgody dla Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Grajewie na wydzierżawienie pomieszczeń I piętra w budynku Przychodni Rejonowej w Rajgrodzie na potrzeby Gimnazjum w Rajgrodzie.

Zarząd Powiatu Grajewskiego podjął również ważną uchwałę w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych na terenie powiatu grajewskiego

Ustala się plan sieci publicznych szkół ponad gimnazjalnych funkcjonujących na terenie powiatu grajewskiego w postaci:

1) zasadniczych szkół zawodowych w okresie nauczania nie krótszym niż 2 lata i nie dłuższym niż 3 lata, których ukończenie umożliwia uzyskanie dyplomu potwierdzającego

kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu, a także dalsze kształcenie w szkołach wymienionych w art. 9 ust. 1 pkt. 3 lit e) i f) ustawy o sensie oświaty, na bazie:

- a) Zespołu Szkół Specjalnych w Grajewie - ul. Etcka 11, 19-200 Grajewo
- b) Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie - ul. Szczuczki 1, 19-230 Szczuczyn,
- c) Zespołu szkół Rolniczych w Wojewodzinie - Wojewodzin, 19-200 Grajewo,

2) Trzyletnich liceów ogólnokształcących, których ukończenie umożliwi uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, na bazie:

- a) Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie - ul. Mickiewicza 3, 19-200 Grajewo
- b) Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie - ul. Szczuczki 1, 19-230 Szczuczyn,

3) Trzyletnich liceów profilowanych kształcących w profilach kształcenia ogólnozawodowego, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, na bazie

- a) Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie - ul. Mickiewicza 3, 19-200 Grajewo
 - b) Zespołu szkół Zawodowych w Grajewie - ul. Wojska Polskiego 84, 19-203 Grajewo,
 - c) Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie - Nieckowo, 19-230 Szczuczyn,
 - d) Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie - Wojewodzin, 19-200 Grajewo,
 - e) Publicznego Gimnazjum w Radziłowie - ul. Szkolna 1, 19-231 Radziłów
- 4) Czteroletnich techników, których ukończenie umożliwi uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu, a także umożliwiającego uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, na bazie:
- a) Zespołu szkół Zawodowych w Grajewie - ul. Wojska Polskiego 84, 19-203 Grajewo,
 - b) Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie, 19-230 Szczuczyn,
 - c) Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie - ul. Szczuczki 1, 19-230 Szczuczyn,
 - d) Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie - Wojewodzin, 19-200 Grajewo.

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Nauczyciele ciągle doskonalą swój warsztat pracy. Pierwsi uczynili to dyrektorzy szkół. Dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie mgr Zygmunt Tarnacki ukończył sześćdziesięciogodzinny kurs „Zarządzanie oświatą ze szczególnym uwzględnieniem prawa oświatowego”. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie mgr Janina Kalinowska uczestniczyła w kursie na temat „Awans zawodowy nauczycieli”. Nauczycielka geografii w gimnazjum mgr Helena Zimińska ukończyła trzydziestopięciogodzinny kurs „Komputerowe wspomaganie dydaktyki”, a nauczyciel w-f mgr Leszek Warda zaliczył trzydziestopięciogodzinny kurs „Ocenianie wewnętrzne i zewnętrzne”. Następne szkolenia zaplanowane są za II semestr roku szkolnego 2001/2002.

Uczniowie, nauczyciele i pracownicy Szkoły Podstawowej i Gimna-

zjum w Rajgrodzie aktywnie uczestniczyli w rekolekcjach bożonarodzeniowych w naszej parafii transmitowanych przez Radio Maryja. Uczestnictwo to przejawiało się w czytaniach i śpiewach modlitewnych udziałem w chórze parafialnym a także orkiestrze, której znaczną część stanowią uczniowie i nauczyciele. W wypełnionym wiernymi kościele i na antenie radiowej rozbrzmiewał śpiew w wykonaniu pedagogów: Wiesławy Zimińskiej, Ireny Czerwionka i Leszka Wardy. To była także praktyczna lekcja sztuki i wychowania dla licznej młodzieży szkolnej, która uczestniczyła w tych pamiętnych rekolekcjach.

W piątek 21 grudnia społeczność szkolna uczestniczyła w tradycyjnym łamaniu się opłatkiem i składaniu wzajemnych życzeń na nadchodzące święta Bożego Narodzenia i Nowy

Rok 2001. W klasach uczniowie i nauczyciele stworzyli rodzinną atmosferę i przy akompaniamencie kolęd składali życzenia łamiąc się opłatkiem. Na jednej z przerw lekcyjnych zebrali się wszyscy pracownicy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum na tradycyjne „spotkanie opłatkowe”. Ksiądz Tadeusz Machaj poprzez odczytanie fragmentów ewangelii i wspólną modlitwę stworzył nastrój pokoju i pojednania. Sam złożył życzenia wszystkim obecnym z podkreśleniem potrzeby pokoju w tym niespokojnym świecie w którym giną niewinni ludzie, jak stało się 11 września w Nowym Jorku. Po złożeniu życzeń i łamaniu się tradycyjnym opłatkiem wszyscy śpiewali kolędy.

ZYGMUNT TARNACKI

Z PODZIĘKOWANIEM DLA POLICJANTÓW

W pewien grudniowy dzień byłam w Grajewie, gdzie oprócz tradycyjnych zakupów przedświątecznych załatwiłam ważną sprawę. Do domu, do Rajgrodu, wracałam autobusem pospiesznym relacji Warszawa – Suwałki. Było już ciemno. Kiedy w Rajgrodzie wysiadłam z autobusu i „poprawiłam się” z kilkoma torbami pełnymi zakupów, zorientowałam się, że nie mam na ramieniu torebki z bardzo ważnymi dokumentami. W tym czasie autobus odjechał, ale zauważyłam na parkingu stojący radiowóz policyjny. Podbiegłam prędko do niego i w kilku zdaniach opisałam swoje zdarzenie. Policjanci byli bardzo uprzejmi i kazali mi natychmiast wsiadać do radiowozu. Pościg za autobusem trwał kilka minut, i tylko dzięki sprawnej akcji policjantów: Jarosława Kolenko i Zdzisława Kurzaca odzyskałam torebkę z dokumentami.

Za życzliwość i sprawnie przeprowadzoną akcję, dzięki której uniknęłam wielu kłopotów, składam im serdeczne podziękowanie.

Jadwiga Stryjecka

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Największy sukces odnieśli tenisiści z klasy VI a Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie: Artur Konwiego, Dariusz Tarnacki i Wojtek Matysiewicz. Jako drużyna zagraли w finale województwa podlaskiego, który odbył się w niedzielę 9 grudnia w Wasilkowie k. Białegostoku. Grało 8 najlepszych drużyn spośród ponad 600 szkół podstawowych, które stanęły do eliminacji. Po zaciętych grach nasi zawodnicy zajęli 4 miejsce, minimalnie przegrali mecz o 3 miejsce z zespołem z Chodorówki k. Białegostoku. Miejsce 4 w województwie jest bardzo dobre, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że przeciwnicy naszych chłopców grają regularnie w klubach pod okiem instruktorów tenisa stołowego.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach zajęła drużyna z Białegostoku, a drugie z Czeremchy.

To nie jedyny sportowy sukces tych chłopców. W Mistrzostwach Powiatu Grajewskiego LZS w tenisie stołowym rozegranych 1 grudnia w Wąsoszu Artur Konwiego zajął I miejsce, a Darek Tarnacki II w kategorii szkół podstawowych. W tych samych rozgrywkach uczeń kl III gimnazjum w Rajgrodzie, Łukasz Brzezicki zajął III miejsce w kategorii gimnazjów. W klasyfikacji łącznej drużyna z Rajgrodu zajęła IV miejsce i w nagrodę otrzymała puchar, a najlepsi w swoich kategoriach otrzymali pamiątkowe medale.

Również w Wąsoszu 9 grudnia rozegrano Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego LZS w szachach. Bardzo dobrze zagraли reprezentanci Gimnazjum w Rajgrodzie: Joanna Laskowska i Marcin Kulesza.

Z.T.

INFORMACJA O STANIE ROLNICTWA W POWIECIE GRAJEWSKIM MOŻLIWOŚCI WSPARCIA FINANSOWEGO

W pierwszym półroczu 2001 roku sytuacja w rolnictwie była nieco lepsza niż w roku poprzednim. Uniknęliśmy klęsk żywiołowych typu susza czy powódź.

Ceny obrotu rynkowego zbóż są obecnie niższe niż w roku ubiegłym średnio o 16%. Ceny skupu żywca wieprzowego wzrosły o 16% a ceny wołowiny spadły o 7% w porównaniu z rokiem poprzednim. Wzrosła także cena mleka średnio o 10%. Ceny środków do produkcji decydującej o dochodowości gospodarstw rolnych wzrosły w b.r. zdecydowanie i tak np. ceny nawozów ok. 16%, a oleju napędowego o 19%. Biorąc pod uwagę wartość produkcji rolnej należy stwierdzić, że nadal postępuje spadek dochodów rolników.

W porównaniu z rokiem poprzednim nastąpił spadek powierzchni upraw ziemniaków. Tendencja ta widoczna jest od kilku lat i jest związana z ograniczonym rynkiem zbytu. W uprawie zbóż nastąpił wzrost uprawy pszenżyta ozimego o ok. 40% w porównaniu do roku ubiegłego – a zaznacza się znaczny spadek uprawy żyta i owsa. Wzrost pogłowia bydła spowodował wyraźne zainteresowanie rolników uprawą kukurydzy na kiszonkę. Ponadto znaczna część gruntów ornych została przeznaczona na sianokiszonki i siano. Dalszy dynamiczny rozwój gospodarstw produkujących mleko spowoduje, że spadać będzie uprawa ziemniaków i zbóż, a wzrastać będą uprawy monokulturowe kukurydzy i mieszanek traw.

Zagrożeniem dla produkcji roślinnej są: wysokie ceny środków do produkcji rolnej, wysokie ceny materiału siewnego, brak zainteresowania skupem ziemio-płodów – zbóż i ziemniaków (poza Agencją Rynku Rolnego).

Od kilku lat zaznacza się tendencja wzrostu pogłowia bydła i zainteresowania produkcją mleka. W powiecie jest duża grupa gospodarstw, które zwiększyły pogłowie krów o 50%. Wraz ze wzrostem pogłowia rośnie produkcja mleka i znacznie poprawia się jego jakość. Aktu-

alnie 75% skupowanego mleka jest w klasie Ekstra. Nadal rolnicy są zainteresowani wzrostem pogłowia bydła mlecznego i modernizacją lub budową budynków inwentarskich.

W produkcji trzody chlewnej od kilku lat mamy tendencję spadkową. Aktualnie szacujemy, że na terenie powiatu 2300 gospodarstw zajmuje się produkcją trzody chlewnej.

Na przełomie trzech ostatnich lat wybudowano 18 obór wolnostanowiskowych oraz ponad 50 obór zostało zmodernizowanych. Każda obora wolnostanowiskowa może pomieścić ponad 40 szt. krów.

W powiecie grajewskim jest ponad 4000 dostawców mleka. Odbiór bezpośredni mleka odbywa się w 400 gospodarstwach.

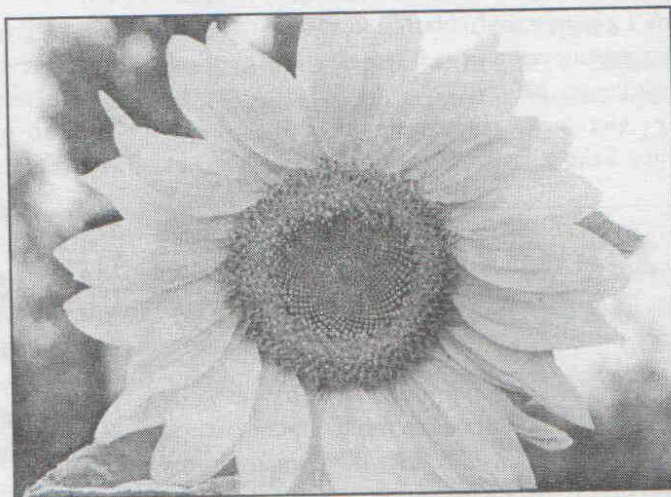
Najbardziej popularnym i dominującym źródłem finansowania gospodarstw jest pomoc kredytowa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Poprzez Agencję Skarbu Państwa dofinansowuje różnicę wysokości kredytu konsumpcyjnego a preferencyjnego. Np. kredyt dla młodych rolników 4,23%, kredyt branżowy 5,31%, kredyt inwestycyjny 10,63%. W omawianym okresie 124 rolników skorzystało z kredytów preferencyjnych.

Kredyty dla rolników udzielane przez banki współpracujące z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa:

- kredyt inwestycyjny „podstawowy”
- kredyty na zakup gruntów rolnych
- kredyty dla młodych rolników
- kredyt w ramach branżowego programu restrukturyzacji i modernizacji mleczarstwa
- kredyt w ramach branżowego progra-

mu wspólnego użytkowania maszyn i urządzeń

- kredyty na tworzenie nowych stałych miejsc pracy w działalnościach pozarolniczych w gminach wiejskich oraz w gminach wiejsko – miejskich
- kredyty inwestycyjne na wznowienie produkcji na terenach objętych klęską żywiołową
- kredyty na rozpoczęcie lub zwiększenie produkcji
- kredyt na działalność - agroturystyczną (w ramach linii inwestycyjnej, podstawowej)



- kredyty obrotowe
 - pożyczka przeznaczona na tworzenie miejsc pracy w działalnościach pozarolniczych
 - kredyt w ramach branżowego programu rybołówstwa w Polsce na lata 2000-2006
 - kredyt w ramach branżowego programu restrukturyzacji przetwórstwa ziemniaka na skrobię w Polsce
 - kredyt w ramach programu wspierania restrukturyzacji i modernizacji przemysłu mięsnego w Polsce
 - kredyt na zakup i przechowywanie produktów rolnych
 - gwarancje i poręczenia
- Kredyty dla rolników w ramach Programu AGROLINIA 2000
- kredyty inwestycyjne

AKCJA OSUSZANIA ŁĄK W GMINIE BĘŁDA, POWIAT SZCZUCZYŃSKI

Sprawa osuszania wielkich obszarów łąk bagien Kuwasy w gminie Bęlda czekała na siebie długie lata. Dopiero w roku 1933 przystąpiono do realizacji tej sprawy i już w roku bieżącym (tj. 1934 - przyp. J.M.) gmina może wykazać się znacznym dorobkiem efektywnej pracy, posiadając przeszło 11 kilometrów gotowych kanałów odwadniających. Akcja odwadniania łąk w gminie Bęlda posiada doniosłe znaczenie zarówno dla samych właścicieli tych łąk, jak i dla całej ludności gminy ze względu na rozwój hodowli.

Obszar łąk Kuwasy wynosi przeszło 10000 hektarów i ciągnie się od granicy pruskiej przez całą gminę Bęlda do rzeki Jęgrzni i Biebrzy.

Były to dawniej obszary zabagnione, trudne do przebycia z powodu zalewów przez wodę, porośnięte kwaśną trawą, której zbiory były bardzo utrudnione ze względu na trudny dojazd.

Obecnie kanały odwadniające unoszą w sobie masy wód od rzeki Jęgrzni i Biebrzy, a znaczne tereny łąk zostały już osuszone i z powodzeniem mogą być uprawiane, nawet w niektórych miejscach mogą być wykorzystywane na ogrody warzyw-

ne. Ludność z podziwem spogląda na rzecz, która, zdawałoby się, nie była możliwa do urzeczywistnienia, tym bardziej w obecnych czasach trudności gospodarczych..

W tej doniosłej dla ludności rolniczej akcji, dużą rolę odegrał szarwark (tzn. roboty publiczne - przyp. J.M.) gminniaków, którzy widząc obecne efekty włożonej pracy zupełnie inne mają wyobrażenie o doniosłości szarwarku.

Przy udziale uzyskanych kredytów oraz przy umysłowym i materialnym poparciu starosty powiatowego Eugeniusza Olejniczakowskiego przystąpiła gmina do powyższej akcji z konieczności i dobra wspólnego.

Sprawa odwodnienia zakwaszonych terenów łąk poruszona została w 1933 roku z martwego punktu dzięki zabiegom i staraniom pana Edwarda Rudnickiego wicestarosty i pana Klemensa Lenkowskiego, prezesa Spółki Wodnej w gminie Bęlda, którym należy wyrazić uznanie, że gorąco zajęli się tą ważną dla rolnictwa sprawą.

Przegląd Łomżyński nr 44/1934r.
Wybrat JAROSŁAW MARCZAK

- pakiety kredytowe na ratalny zakup ciągników i innego sprzętu rolniczego
- kredyty na małą przedsiębiorczość - na obszarach wiejskich

AGROLINIA 2000 to program pomocy dla polskiej wsi i rolnictwa finansowany ze spłat kredytów ze środków PHARE Unii Europejskiej. Zadaniem Agrolinii 2000 jest wspieranie przemian na wsi i pomoc mieszkańcom terenów wiejskich w adaptacji do warunków gospodarki rynkowej i integracji z Unią Europejską. To zadanie realizowane jest m. in. przez linię kredytową na cele inwestycyjne dla małych i średnich przedsiębiorstw w rolnictwie, przetwórstwie rolno - spożywczym i usługach dla rolnictwa oraz działalności agroturystycznej. Kredyty udzielane są na warunkach preferencyjnych za pośrednictwem banków spółdzielczych oraz banków zrzeszających banki spółdzielcze. Banki podejmują decyzję o przyznaniu kredytu samodzielnie, stosując te same procedury, co przy kredytowaniu z własnych środków banku.

Oferowane są dwa rodzaje kredytów: kredyty inwestycyjne, o długim okresie spłaty (do 12 lat) i kredyty pakietowe, o uproszczonej procedurze, w której możliwe jest podjęcie szybkiej decyzji o przyznaniu kredytu.

W przypadku nowej inwestycji finansowanie środków obrotowych może wynosić maksymalnie 40% kwoty kredytu. Ze środków linii udzielane są też kredyty na zakup ciągników i sprzętu rolniczego. Bardzo ważne z punktu kredytobiorcy jest to, że bank udzielający kredytów Programu Agrolinia 2000 otrzymuje środki na ich realizację czyli brak środków banku nie stanowi przeszkody dla ich uzyskania.

Pomoc finansowa Fundacji Wspomagania Wsi

Działalność Fundacji Wspomagania Wsi obejmuje szeroki zakres szkoleń: w dziedzinie gospodarki ściekowej wsi oraz innych aspektów ochrony środowiska, zarządzanie małym przedsiębiorstwem, funkcjonowanie gospodarki rynkowej, w dziedzinie agroturystyki..

Działalność Fundacji polega także na popieraniu działalności organizacji pozarządowych realizujących cele zgodnie z celami statutowymi Fundacji.

Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę

Fundacja została powołana decyzją J.E. Prymasa Polski - Kardynała Józefa Glempa w grudniu 1987 r. jej głównym celem była pomoc społecznościom wiejskim w budowie wodociągów, kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Od kwietnia 1991 roku działalność Fundacji została

poszerzona o szkolenia mieszkańców wsi w zakresie problematyki związanej z oczyszczaniem ścieków we wsiach oraz o szkolenia z zakresu drobnej przedsiębiorczości. Obecnie fundacja zawiesiła popieranie inwestycji wodociągowych i skoncentrowała działalność na wspieraniu budowy oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnych. Działalność fundacji obejmuje także szeroki zakres szkoleń. szkolenia te mają na celu przystosowanie młodzieży wiejskiej do życia w warunkach gospodarki rynkowej.

Fundacja Rolnicza

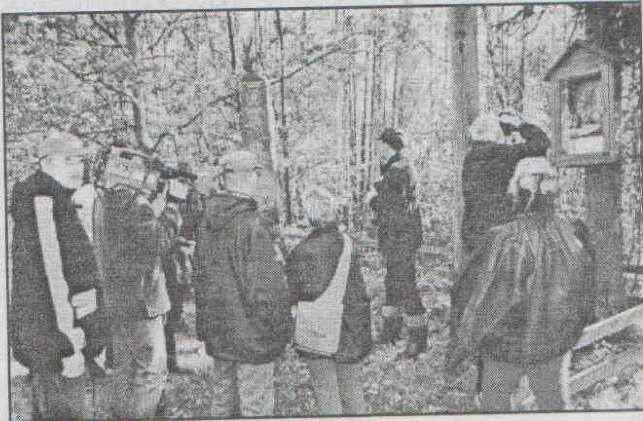
Zamiar utworzenia Fundacji Rolniczej sięga 1982 r. kiedy zrodziła się idea zagranicznej pomocy ekonomicznej dla Polski, ale ukierunkowana przez Kościół katolicki. Inicjatywa ta nie zyskała akceptacji ówczesnych władz. Zmiany polityczne w czerwcu 1989 r. pozwoliły na powrót do pierwotnych zamierzeń. 13 marca 1991 r. Prymas Polski J.E. ks. kard. Józef Glemp powołał fundację, która pod nazwą Fundacja Rolnicza została zarejestrowana w sądzie w 1991 roku.

Kredyty i pożyczki udzielane przez banki ze środków Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa

- kredyty na przedsięwzięcia z zakresu małej przedsiębiorczości
- pożyczki
- gwarancje kredytowe i poręczenia

Kiedy dotacji odmówiły nam wszystkie bardzo ważne instytucje w Warszawie, stało się jasne, że albo nie będzie „EKO-RAJU”, albo – zamiast przewidzianych regulaminem nagród pieniężnych – będą tylko honorowe dyplomy.

Z duszą na ramieniu zadzwoniłam na Ukrainę, do Winnicy, do Aleksandra Abramczuka – i powiadam: - Jeśli chcesz, możesz wycofać swoje zgłoszenie, nie pogniewam się... A Sasza na to: - Coś ty, kobieto – pieniądze? Czy to jest najważniejsze?



Przecież ważne jest, żebyśmy się spotkali, poznali się, pogadali i żeby było fajnie! A potem to samo mówili mi wszyscy, obójtnie, czy był to Szczecin, Praga, Moskwa, Grodno czy Katowice. I to był pierwszy sukces „EKORAJU”.

A potem było rzeczywiście fajnie. Nagle okazało się, że znaleźliśmy się w gronie przyjaciół, chociaż większość z nas nie znała się wcześniej. Kiedy jedna z dziewcząt powiedziała, że jej tematy – ekologia, prawa zwierząt – traktowane są przez telewizyjnych szefów, jak piąte koło u wozu („po co ci to, dziewczyno, na tym kariery nie zrobisz...”) – poczulimy wszyscy, jak wiele nas łączy.

Że podobały się wycieczki – a była pogoda, a lśniły czerwone grona kaliny, złociły się brzozy – to jasne; że w skupieniu słuchano na statku opowieści Pana Wojciecha Batury o Kanale Augustowskim, że z uwagą oglądano filmy i programy telewizyjne – to też nic dziwnego. Ale zaskoczyły mnie udane sympozja, których, przyznam się, obawiałam się najbardziej: takich

Małżeństwo – to wspólnota życia. To dom. To praca. To troska o dzieci. To także wspólna radość i rozrywka. (...)

Wszyscy znamy ten nałóg, który tak wiele nam zaszkodził w przeszłości, a który dzisiaj zdaje się znowu potęgować.

Mówię więc do każdego: nie niszczy siebie! Nie wolno ci niszczyć siebie, bo nie żyjesz tylko dla siebie. Kiedy więc degradujesz siebie przez nałóg, to równocześnie niszczysz drugich. Szkodzisz twojej rodzinie, twoim dzieciom. Osłabiasz społeczeństwo, które liczy na twoją trzeźwość (...)

JAN PAWEŁ II
III PIELGRZYMKĄ DO POLSKI

TO BYŁY PIĘKNE DNI

dyskusji i takiego zainteresowania nikt z nas chyba się nie spodziewał.

Sprawdził się także pomysł społecznego jury – pomysł nie nasz wprawdzie: społeczne jury, czyli przyznawanie nagród przez wszystkich uczestników wymyślił Białorusini; taką praktykę od lat stosuje reżyser Ludgardas Gedrawiczius, twórca bratniego „EKOMIRU”. Zresztą nasz „EKORAJ” w dużej mierze wzorował się na „EKOMIRZE”. Tam, nad Mickiewiczowską Świtezia, we wrześniu roku 2000 panowała prawdziwie rodzinna atmosfera. Mamy nadzieję znów się tam spotkać najbliższej jesieni, odwiedzić w Mirze zamek Radziwiłłów, a nocą na polanie znów smażyć szaszłyki...

Jeśli jednak udało nam się stworzyć podobny klimat na naszym Forum – była to zasługa Rajgrodu: dzieci, które namalowały piękne obrazy, Gospodarzy imprezy – a więc Towarzystwa Miłośników Rajgrodu i Pana Burmistrza oraz naszych Sponsorów. Każdy coś wniósł od siebie, coś pokazał, opowiedział, zaproponował. Symbolem zaś gościnności miasta niechaj pozostanie ów sum wąsaty, który – pięknie przybrany – wjechał na stół, pomiędzy kwiaty i świece i ryby, ryby rozmaite, a wszystkie pysznie przyrządzone! Kto nie był i nie widział – niechaj żałuje... Dziękuję Ci, Rajgrodzie!

Joanna Wierzbicka



UWAGA , ALKOHOLIZM !!!

Człowiek współczesny, ustawicznie zabiegany, stale spieszący się, o napiętych nerwach, od rana do późnej nocy "bombardowany" wszelkiego rodzaju informacjami masmediów i najczęściej przez nie sterowany, bardzo często przemęczony lub znudzony, nie zastanawia się i nie ma czasu ani chęci na głębsze przemyślenia o sprawach podstawowych, zasadniczych swego życia bieżącego i swojej przyszłości.

Obecnie na ogół, w Polsce również, nie wyciąga się poważniejszych wniosków z doświadczeń przeszłości, zwłaszcza z historii ojczystej, z naszego polskiego Logosu i Ethosu, których znajomość

(jak łatwo stwierdzić), jest żenująco niska lub prawie żadna. Lekceważąc te potrzeby człowieka, a Polak z racji swej sytuacji geopolitycznej w szczególności, staje się ofiarą wszelkich zgubnych wpływów, zaprogramowanych przez wrogów Polski i Kościoła, Narodu i Państwa.

Stąd chyba tak rozpowszechnione u nas zostało pijaństwo. Zaczyna się ono bardzo niewinnie, zwykle od tzw. umiarkowanego, kulturalnego picia, najczęściej przy okazji różnych świąt i uroczystości.

Jeśli połowę alkoholu spożywanego w Polsce konsumuje 5 – 6 milionów lu-

Ksiądz Zygmunt Kopiczko:

Cieszę się, że w czasie "Rozmów niedokończonych" już od samego początku w historii Ziemi Rajgrodzkiej przejawia się wartość religijności. W dzisiejszych czasach trzeba bardzo głośno o tym wszystkim mówić, ponieważ religijność przeciwstawiana jest dzisiaj obojętności religijnej. Pamiętam kiedyś jeszcze wykłady w Seminarium Łomżyńskim jak w siedemdziesiątych latach w czasopiśmie teologicznym była taka zapowiedź, że może się ta obojętność pojawić w Polsce bezszelestnie i teraz, gdy chcemy mówić o religijności, to zaczynamy od bardzo podstawowych wartości: człowiek, Bóg. Człowiek jest przepięknym dziełem Boga, to jest podmiot, który od Boga otrzymał niepowtarzalność, jedyność, właściwie nie ma duplikatów w akcie stworzenia Boga, każdy człowiek jest obdarzony zaangażowaniem ze strony Pana Boga osobiście i teraz każdy człowiek jest Panu Bogu osobiście potrzebny, a więc to, że jesteśmy potrzebni to trzeba na siebie patrzeć pod kątem talentów, które od Boga otrzymaliśmy, by panu Bogu te talenty oddać. Natomiast patrząc na dzisiejszy czas, widzimy, jak człowiek talenty boże sobie przywłaszcza, mówimy nawet, że współczesny człowiek jest złodziejem chwały bożej, ponieważ ładna kobieta mówi, że źródłem swojej urody jest ona sama, mądry polityk, który siada przed kamerą telewizyjną twierdzi, że on jest ponad wszystkimi, że ci słuchacze nic nie wiedzą, że on wszystko potrafi nam powiedzieć, a przecież to jest nieprawda, to Pan Bóg dał ten talent, więc dlaczego przywłaszczać go sobie. Nowy człowiek, który rodzi się z działalności łaski bożej nigdy nie pozostaje sam, Pismo Święte pokazuje nam, że ludzie uzdrowieni przez Pana Jezusa, nawróceni przez Pana Jezusa, zawsze trafiali do wspólnoty. Wartość religijności dzisiaj trzeba podkreślać w małych grupach, we wspólnocie. Bo tak jak tutaj jesteśmy dziś w tym naszym studio, to popatrzmy, jak zmieniać się będą dzisiaj relacje mianowicie, w tej chwili, gdy

ja mówię, jestem nauczycielem; ale gdy inni mówią - to ja jestem uczniem. Umiejętnie słuchając nawet w małej grupie można bardzo skutecznie nauczyć siebie religijności. A więc zaczynając od najbardziej podstawowych form, takich jak na wsiach są kółka różańcowe, jak wspólnoty Katolickich Uniwersytetów Ludowych, to w tych małych grupach my się wzajemnie uczymy szacunku do siebie, odpowiedzialności za przyjmowanie siebie, to my też patrząc wzajemnie na siebie jakby zapładniamy siebie ku zaangażowaniu na rzecz naszej świętości, pierwszego takiego obowiązku wynikającego z sakramentu chrztu. Wartość religijności jest wartością nie do zastąpienia, chyba nie ma takiej wartości, która by potrafiła zastąpić najbardziej podstawowe relacje: ja-Bóg. I cieszę się, że jest z nami dyrektor szkoły, który stwarza takie małe grupy w klasach, gdzie młodzież może się uczyć bycia we wspólnocie. Jest też z nami kierownik zespołu "Pogranicze", który pisze o gromadzeniu się ludzi wokół twórczości ludowej. Niejednokrotnie wydaje się, że jeśli mówimy o "byciu w jednej grupie" to jest przeciwwagą do tego co widzimy w naszych czasach, kiedy to wieczorami wieś staje się wyludniona, bo każdy siedzi w swoim domu przed telewizorem i jest to obraz dominujący. Obecność takich wspólnot jak SKUL, jak zespoły artystyczne są dowartościowaniem człowieka i społeczeństwa. W nich jest praktyczną szkołą rodzącej się religijności, która wpływa na nasze życie.

J. Orłowski: - Dziedzictwo narodowe i dziedzictwo naszych ojców - to wielka skarbnica, z której czerpać powinno wartości niezbędne w wychowaniu młodzieży. Jest to bardzo ważne w każdej szkole, w rodzinie również. W przypadku Zespołu Szkół Rolniczych w Dowspudzie opiera się ono (między innymi na postaci patrona szkoły - generała Michała Ludwika Paca - wielkiego człowieka i patrioty, który m. in. był fundatorem kościoła w Raczkach). Patrona naszej szkoły cechowało męstwo, patriotyzm, skromność. Brał on udział w

walce o niepodległość, wcześniej u boku Napoleona, a później w powstaniu listopadowym. Jak czytamy w epitafium: "Ojczyźnie od młodości całe życie oddał, dla niej walczył, krew w bitwach przelewał, cierpiął wydarcie majątku, na cudzej ziemi śmierć znalazł - 31 sierpnia 1835 r." Zakończenie epitafium brzmi: "Roda-ku westchnij za duszę jego, cnoty jego czcij i naśladowaj". Te cnoty jakże bliskie są naszym ojcom i tak samo bliskie były naszym dziadkom. Młodzież przychodząc do naszej szkoły, wzrasta w atmosferze duchowych i materialnych wartości przekazanych przez patrona szkoły, który na początku XIX wieku związał się z Dowspudą. Program wychowania patriotycznego jest akcentowany w czasie ważniejszych świąt narodowych. Znacznym wydarzeniem jest święto szkoły przypadające w dniu 29 listopada, rocznicę Powstania Listopadowego, w której brał udział patron naszej szkoły. Szkoła posiada Izbę Tradycji. Chcę tutaj wyartykułować, że czerpanie ze skarbnicy dziedzictwa narodowego w wychowaniu młodzieży to podstawa wszelkich działań wychowawczych w szkole i rodzinie. Aby to bardziej nam uświadomić, chcę zacytować treść hipotezy przyjętej na kongresie międzynarodowego Towarzystwa zapobiegania samobójstw i mówiącej o tym, że jesteśmy świadkami kryzysu wartości młodzieży, brakuje jej perspektyw. Jednak, co jest bardzo ważne, nie chodzi tutaj o perspektywę w wąskim tego słowa znaczeniu, jakiegoś urzędzenia się w świecie, potrzeby posiadania pięknego mieszkania, dobrej pracy. Młodzież bogatych krajów to ma. Ale jakże często nie chce żyć, jak to przyjęło się mówić, brakuje jej często jakiejś centralnej wartości, która skłaniałaby do dążenia do czegoś, wartości, która nadawałaby sens życiu, a także sens cierpieniu. Wracając w wychowaniu do dziedzictwa kulturowego naszych ojców, w tym zasad naszej wiary, uważam, że nasza polska młodzież może poprzez przykłady z historii, w trudzie, w cierpieniu, znaleźć coś, co może ją wzmoc-

cd na str. 18

Rajgród, 14 grudnia 2001 r. - Msza św. przedpołudniowa HOMILIA KS. BP ANTONIEGO DYDYCZA BISKUPA DROHICZYŃSKIEGO

Nieraz zastanawiamy się nad tym, w jakiej mierze powinniśmy coraz częściej powracać do zasad, które przekazał nam sam stwórca, o których dowiadujemy się z Pisma Świętego. Mogą docierać do nas głosy, które podpowiadają, że to inne czasy, a więc obecnie nie musimy już szczególnej uwagi zwracać na boże zasady. Tymczasem, to co się stało chociażby jedenastego września, to co się dzieje obecnie, i to wezwanie Ojca Świętego, abyśmy dzień dzi-

siejszy poświęcili modlitwie i pokucie, wskazuje na ponowną refleksję konieczną, abyśmy nie zapominali, że na straży rozwoju człowieka, na straży jego życia, jego bezpieczeństwa stoją boże przykazania. Żebyśmy potrafili do nich powrócić, odrzucając różne uprzedzenia i zastanowić się nad tym, w jakiej mierze z nich korzystamy w naszym myśleniu, w naszych decyzjach i w naszym postępowaniu.

Dla nas jest ważne, żeby naszym spojrzeniem było coś

takiego, co pozwoliłoby nam dokonać wyboru, wyboru takiego, co do własnej drogi, własnej tożsamości. Żebyśmy dzięki temu mogli zastanowić się nad tym, jakiego człowieka chcemy widzieć we własnej duszy, w naszym sumieniu. Żebyśmy zastanowili się nad tym: w jakim kierunku mamy wychowywać młode pokolenia? I dlatego potrzeba, żebyśmy się przypatrywali osobie Jezusa Chrystusa tak, jak podpowiada nam program duszpasterski przewi-

dziany przez Episkopat Polski na ten rok. Tak też, jak to odczuwamy w naszych sercach w okresie adwentowym, kiedy tak często myślimy o tym, na którego czekamy, który przyjdzie, aby wnieść w nasze serca tak wiele nadziei, a przede wszystkim miłości. A myśląc o tym nie możemy zapominać, że jeżeli chcemy kształtować w nas, w naszym postępowaniu osobę na wzór Jezusa Chrystusa, to musimy często powracać do bożych



cd ze str. 17

nić. I dlatego czerpanie wartości ze źródeł dziedzictwa narodowego jest w wychowaniu niezmiernie ważne.

J. Murawski: - zespół Pogranicze powstał dwadzieścia lat temu, a więc obchodziliśmy w tym roku dwudziestolecie istnienia. Ale ja chciałbym mówić o tym procesie, o którym pan wspominał, że, niestety, ta kultura nasza, ludowa i tradycyjna, ulega degradacji i ginie. Taka jest właśnie rola zespołów folklorystycznych i twórców ludowych, żeby ten czas po prostu, jakoś zatrzymać, lub przekazać te nasze tradycje młodemu pokoleniu. Tutaj mamy wielką rolę, jako zespoły folklorystyczne, że np. poprzez wywiady z najstarszymi, jeszcze żyjącymi ludźmi zbieramy różne materiały o naszej kulturze, o pieśniach, o tańcach, o muzyce. Staramy się to odtworzyć na bazie zespołu i w jakiś sposób wszystko jakoś udokumentować poprzez: nagrania foniczne, poprzez radio. Jest powołane takie radiowe centrum kultury, które nagrywa te wszystkie pieśni, wszystkie nasze utwory. Później mogą z tego centrum skorzystać studenci, czy ludzie, którzy by chcieli w przyszłości odtworzyć tą naszą kulturę. Zajmujemy się nie tylko pieśniami świeckimi,

a również bardzo szeroką gamą pieśni religijnych, ze wszystkich okazji z całego kalendarza lutericznego, a więc i kolędy, pastorałki, jak również bardzo piękne pieśni wielkopostne, pasyjne, czy pieśni maryjne, jak również wielkanocne. Odtwarzamy również pieśni pogrzebowe, staramy się jeszcze je pielęgnować i wykorzystywać przy pogrzebach. W zespole jest trzydzieści osób albo może troszeczkę i więcej, wiekowa rozbieżność jest duża, od 75 lat do 14, a więc jest to zespół wielopokoleniowy. Młodzież oczywiście zajmuje się przede wszystkim tańcem, bo mają do tego predyspozycje, starsi natomiast śpiewają; śpiewamy wielogłosem. Wielogłos jest pochodzenia litewskiego, mieszkamy nad samą granicą litewską. Wcześniej żyliśmy razem z Litwinami, nie było granicy między Polską a Litwą, a więc do końca pierwszej wojny światowej tworzyły się małżeństwa polsko - litewskie i poprzez to wytworzyła się specyficzna kultura właśnie na pograniczu i my tę kulturę reprezentujemy.

Zdzisław Kamiński współzałożyciel Społecznego Katolickiego Uniwersytetu Ludowego: - Jestem jednym ze współzałożycieli SKUL diecezji ełckiej. Początki tegoż uniwersytetu sięgają roku 1996. Były to pierw-

sze spotkania z obecnym tu dzisiaj księdzem prałatem Zygmuntem Kopiczko. Nasze wspólne rozmowy, rozmowy w szerszym gronie, jak doprowadzić do poszukiwania innych sposobów, innych metod dotarcia do rozmów z rolnikami. Jest mi szczególnie miło o tym mówić podczas rekolekcji rolniczych, które się odbywają tutaj, na ziemi rajgrodzkiej w Sanktuarium Maryjnym. Jest to wszystko bardzo ważne dla nas, są to istotne treści, które w pracy naszego SKUL przekazujemy. Chciałbym powiedzieć tak, że założycielami naszego Społecznego Katolickiego Uniwersytetu Ludowego byli: biskup ełcki i wojewoda suwalski, a więc przedstawiciel Kościoła i władzy państwowej.

Po wypowiedzi gości w studio rozdzwoniły się telefony z całego kraju. Osoby telefonujące do Radia Maryja podkreślały patriotyczny i religijny walor dzisiejszych "Rozmów niedokończonych". Było też kilka wypowiedzi osób związanych z ziemią rajgrodzką. W końcowej części audycji ks. prałat H. Mojżuk podkreślił zaangażowanie konkretnych osób w działalność kulturalną, która jest typowym przekazywaniem kultury, a więc i tradycji ojców naszych przysłym pokoleniom.

przekazań.

Jeden ze współczesnych pisarzy, zaprzyjaźniony bardzo z Ojcem Świętym Pawłem VI, a także z Janem Pawłem II, kiedyś został zapytany o to, dlaczego on, jako wielki myśliciel, jako wybitny filozof, tak bardzo czuje się związany z duchowością, z duchem katolickim. I właśnie wtedy, odpowiadając na to, ten bardzo mądry człowiek, mówi tak: - Ponieważ tylko w Kościele Katolickim znajdują połączenie, które tak bardzo kocham: mądrości i świętości, geniuszu i świętości.

A następnie dodaje ów myśliciel, Jan Giton: - Ponieważ kocham prawdę, ponieważ należę do tych, którzy upierają się przy twierdzeniu, że dwa plus dwa jest cztery. Otóż wśród wielu wyłącznie odmiana katolicka wydaje się prawdą i czystością. I dlatego chcę być bardzo blisko wiary i duchowości katolickiej.

Zachęcał nas, abyśmy zastanawiali się nad tym wspaniałym dziedzictwem, jakie pozostawiło nam dwadzieścia wieków chrześcijaństwa. Żebyśmy sięgali do tego skarbcza duchowości, żebyśmy przypominali te postacie i te osoby, które wywarły szczególnie wpływ na rozwój, na życie, i które są tym światłem. Bo jakkolwiek nie zapominamy o tych różnych mrokach, o zagrożeniach, o ciemnościach, które ciągle o sobie dają znać, to jednak dzięki przyjsciu na świat Jezusa Chrystusa nie ma takiego pokolenia, które nie słyszałoby o prawdzie. Wszyscy jesteśmy powołani do tego, aby tutaj, na ziemi, starać się coraz bardziej, aby osiągnąć świętość. Temu służy Ewangelia. Temu

służą Sakramenty Święte, temu służą boże przykazania

Kiedy wpatrujemy się w los rolnika polskiego, odczuwamy niepokojące refleksje. Może nam się wydawać, że wieś polska nie ma przed sobą przyszłości, że na wsi spotykamy się z takimi sytuacjami, które nie dają nam nadziei na rozwój i wiele, wiele innych niepokojów daje o sobie znać. To prawda: wieś w jakiś sposób się starzeje, że wsi coraz więcej młodych ludzi odjeżdża i na wsi, niestety, daje o sobie znać alkoholizm, który wprowadza jakże poważne zagrożenie dla życia rodzinnego, dla wychowania nowych pokoleń. Jakże poważnie też zagraża naszej materialnej przyszłości. I stąd te pytania nas nurtują, nurtują i odnoszą się do przyszłości polskiej wsi, ale myśląc o tym, widząc, jak wiele jest różnych tendencji, nie zapominajmy o tym co mówi Pan Jezus nawiązując także do sytuacji związanej z ziemią: nie wystarczy oczyścić mieszkanie, nie wystarczy wyplewić ogród, trzeba zagospodarować w jakiś sposób ten dom, trzeba także coś nowego zasiać, bo jeżeli tego nie uczynimy, to przyjdą jeszcze gorsze, złe, siły, to pojawią się jeszcze bardziej groźne chwasty i będą coraz bardziej niszczyły naszą wieś. Dlatego musimy nad tym się zastanowić, a zastanawiając się poszukać takich doświadczeń i takich postaci, które by nam dopomogły w odczytaniu na nowo etosu polskiej wsi, polskiego rolnika, które by nam mogły dodać nadziei. W roku obecnym, mówiąc o sytuacji na wsi polskiej, nie możemy nie wspomnieć osoby księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, to co było charakterystyczne dla

jego podejścia do sytuacji w naszej ojczyźnie, kiedy tak wyraźnie mówił o miłości, o służbie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Sługa Boży, ksiądz kardynał Stefan Wyszyński otrzymał duchową formację, taką, z jaką my się jeszcze spotykamy w naszej ojczyźnie. Sam mówił o sobie: "Urodziłem się w moim domu rodzinnym pod obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i to w sobotę, żeby we wszystkich planach bożych był ład i porządek". Ufamy, że w naszych domach i naszych rodzinach jest ciągle miejsce na znak krzyża, jest ciągle miejsce na święte obrazy, które nas duchowo mobilizują, które nam o czymś wciąż przypominają, które nas zachęcają do dobrego. Tak właśnie było w domu państwa Wyszyńskich. Tak było w Zuzeli, stosunkowo niedaleko stąd położonej, na pograniczu Mazowsza i Podlasia, na terenie diecezji łomżyńskiej. Do Zuzeli rodzice prymasa Wyszyńskiego przybyli z Prostyni, wsi i parafii położonej po drugiej stronie Bugu, obecnie w diecezji drohiczyńskiej. Tam zawarł sakrament małżeństwa, tam w sanktuarium Trójcy Świętej wypraszał potrzebne łaski dla własnej rodziny. W ich domu był taki zwyczaj, że każdego wieczoru modlili się wspólnie. Ojciec klękał z przodu i był przykładem. Dzieci obok i z tyłu, a matka na końcu. Dla nas jest to zachęta, abyśmy przypominali sobie o potrzebie modlitwy, żeby w naszych domach i w naszych rodzinach także rodzice dawali przykład, żeby ojciec nie na końcu zginał kolana, ale jako pierwszy, najbliższy krzyża, najbliższy świętego obrazu Matki Bożej, klękał. Ksiądz Prymas mówił o

swoim wychowaniu przypomina, w odniesieniu do wychowania patriotycznego, obywatelskiego, przypomina mówiąc: "Byłem dzieckiem wychowywanym na dwudziestu czterech obrazach z historii Polski. Była to jedyna polska książka dla dzieci w mojej nadbużańskiej wiosce. Ojciec mój w długie, ciemne wieczory, gdy już nie było obawy, że przyjdzie ktoś obcy, wyciągał tę książkę z ukrycia i uczył mnie na niej historii Polski. Pamiętam, że jako małe dziecko śpiewaliśmy w mojej rodzinnej wsi w zimowe wieczory, gdy już Kozacy nie latali z Małkini do Nura, śpiewaliśmy wtedy wśród nocnej ciszy tę pieśń "Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do ciebie Panie bije ten głos..." Gdy byłem małym chłopcem w mojej rodzinnej wiosce nad Bugiem uczyłem się od ojca pieśni, którą wyśpiewywaliśmy potajemnie. Polska mnie zrodziła, z jej pieśni wyssałem być Ojczyźnie wiernym". Czytając to w odniesieniu do życia Księdza Prymasa Tysiąclecia przypomniałem sobie inne zdarzenie związane z sytuacją naszych rodaków. Kiedy kilkanaście lat temu znalazłem się na środkowej Ukrainie, to właśnie wtedy spotkałem się z rodziną, która przeżyła wielkie trudności. Oni opowiadali, że w czasie największych prześladowań każdego wieczoru wydobywali z ziemi, przechowywaną w metalowej skrzynce, książkę - modlitewnik do nabożeństwa i modlili się wspólnie. Potem ten modlitewnik zakopywali w ziemię i bardzo starannie przykrywali, żeby władze sowieckie nie były w stanie znaleźć. Wiedzieli doskona-

cd na str. 20

cd ze str. 19

le, że gdyby znaleziono tę książkę, ten modlitewnik w języku polskim, za to skazałoby ich na Sybir. Oni jednak nie tego się bali, bali się straty tej książki. Była ona dla nich jednym źródłem, które pozwalało podtrzymywać więź z Kościołem Katolickim i z własnym narodem. Łącząc te dwa wydarzenia, bo są one bardzo podobne, są bliskie sobie, ale świadczą, jak wiele mamy w naszych dziejach i w naszej historii tych wspaniałych przykładów, które mogą nam dopomagać, abyśmy nie dopuszczali do tego, żeby pole dusz ludzkich na wsi polskiej było opustoszałe. Wiemy z doświadczenia, że wiara dodawała siłę, krzepiała, umacniała, sprawiała, że w rodzinach naszych można było liczyć na miłość i na szacunek dla życia, na wzajemną wierność, na solidarność, która jest tak potrzebna, aby rolnicy nie dali się skłócić pomiędzy sobą. W nawiązaniu do przeszłości ksiądz prymas Stefan Wyszyński kiedyś powiedział: "Mądrość ludzka wymaga, żeby wobec przeszłości stawać zawsze z głęboką pokorą i szacunkiem. Trzeba ukochać każdy fragment dziejów ojczystych. Wydobywać z nich przede wszystkim to co rodziło się z prawdy, z miłości i sprawiedliwości. Tylko to bowiem tworzy prawdziwe dzieje narodu. Przechodzić do przeszłości jest błogosławieństwem, radością, pokarmem, chlebem dla narodu idącego w przyszłość. Naród, mający ambicje trwać, musi pożywiać się nie błędami, upadkami i grzechami przeszłości, ale zdrowymi i żywymi mocami życia narodowego i katolickiego".

Kiedy wczoraj wieczorem wracaliśmy z Warszawy, po spotkaniu ze studentami, włączyliśmy Radio Maryja i mogliśmy wsłuchiwać się w to, co mówiono w Rajgrodzie w czasie audycji "Rozmowy niedokończone". Cieszę się, że w Rajgrodzie tak bardzo troszczy się o swoją przeszłość, że powstało tyle różnych pozycji książkowych, że dzięki temu można przypomnieć sylwetki wspaniałych kapłanów, wspaniałych działaczy, błogosławionych - czyli świętych. Ta ziemia Matki Najświętszej daje nam możliwość łączenia mądrości ze świętością w naszym życiu i naszym postępowaniu. Do tego nas zachęca przykład Prymasa Tysiąclecia. Prymas podkreślał, że Kościół pragnie, aby o każdym człowieku można było powiedzieć: "Oto człowiek". A w Polsce my wszyscy: biskupi, kapłani, rodzice pragniemy jednego, by o każdym Polaku można było powiedzieć - Oto człowiek. To jest cała polityka Kościoła i nie masz innej. Jest ta jedna, aby w rodzinie, narodzie, państwie kształtował się człowiek, o którym nawet, gdyby został sponiewierany, można było jeszcze powiedzieć, jak o biczowanym Chrystusie - oto człowiek. Dla nowego tysiąclecia wołamy właśnie o takiego człowieka.

Wczoraj (13 grudnia) przeżywaliśmy jakże bolesną rocznicę. Mogliśmy przypomnieć sobie to sponiewieranie, to podeptanie, to deptanie tak częste ludzkiej godności. Dzisiaj mamy okazję, idąc za wezwaniem Ojca Świętego, ofiarować nasz post i naszą modlitwę. Dlaczego właśnie pamiętamy dobrze to wydarzenie z Pisma Świętego, kiedy to apostołowie powracają z

jednej ze swoich misji, posług, i niektórzy z nich żalą się mówiąc do Pana Jezusa, że byli przekonani, że pomogą każdemu człowiekowi, a tymczasem znalazły się takie sytuacje, że nie mogli tego uczynić. Dlatego żalą się do Chrystusa Pana że nie mogli pomóc ludziom opawanym przez zło, wówczas Jezus wyjaśnia i mówi, że są takie przypadki, że człowieka można uwolnić od zła tylko przez post i modlitwę. Jakby zaprasza nas na jeszcze wyższy poziom, ukazuje nowe sposoby, nowe środki. Kiedy zawadzają wszystkie inne, jest jeszcze właśnie ten - modlitwa i post. I dlatego Ojciec Święty do tego nas zaprasza

Pamiętam, że ze zdumieniem zobaczyłem kiedyś książkę pod tytułem "Szukam człowieka". Jak to jest? Ciągłe się mówi, że grozi nam przeludnienie, do pracy dostać się nie można; tak mało miejsc, a tak wiele jest rąk, a ktoś mówi "szukam człowieka". W tym tytule była zawarta wielka mądrość. To nie chodzi o jednostki, nie chodzi tak zwyczajnie o ludzi, ale właśnie chodzi o człowieka, o kogoś, kto ma w swoim sercu miejsce dla Pana Boga, kto jest wrażliwy na uczciwość. Takiego człowieka poszukuje polska wieś. Czy to nie do nas kieruje swój apel Prymas Tysiąclecia i korzystając z zachęty Ojca Świętego starali się ubogacić polską wieś - człowiekiem. Tym człowiekiem bożym, wrażliwym na prawdę, na wiarę, wrażliwym na sprawiedliwość, wrażliwym na solidarność, otwartym na potrzeby innych. Człowiekiem, który potrafi połączyć swoją mądrość, choćby tą zwyczajną - prostą - płynącą z doświadczenia życio-

wego, ze świętością. Abyśmy mogli spełnić oczekiwania i tych, którzy żyli przed nami, i tych, którzy przyjdą po nas. Ksiądz kardynał, Prymas Tysiąclecia, w jednym ze swoich wystąpień postawił bardzo ważne przed nami zadanie mówiąc: "Naród, który kończy jedno tysiąclecie i ma przed sobą nowe tysiąclecie, musi wspierać się na błogosławionych doświadczeniach dziejowych czerpiąc z nich mądrość, siłę i program na przyszłość".

(...) To było trzydzieści pięć lat temu. To dzięki tamtym uroczystościom i dzięki Matce Najświętszej można było nie poddać się i nie ulec zniewoleniu. Można było znaleźć siły potrzebne, aby powiedzieć "nie" temu wszystkiemu co prowadzi do deprawacji człowieka.

(...) Teraz mówimy o innym tysiącleciu, bo o trzecim tysiącleciu od narodzin Jezusa. Te słowa Księdza Prymasa warto przypomnieć i warto, aby one dobrze zapadły w naszych sercach i naszej pamięci.

(...) Żeby tej mądrości i świętości było jak najwięcej we wszystkim co robimy, żeby to dawało znak i było zachętą dla przyszłych pokoleń. A wtedy nasze dziękczynienie Panu Bogu jeszcze bardziej wewnętrznie nas ubogaci, a wtedy także nie zabraknie nam nadziei, nawet jeśli by czasy były jeszcze trudniejsze. I niech ta nadzieja, która płynie ku nam, również ze świadectwa, z całego życia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, niech ta nadzieja na nowo odnajdzie miejsce w naszych duszach i w naszych sumieniach, niech odnajdzie miejsce na wsi polskiej.

Rajgród, 14 grudnia 2001 r. - msza św. popołudniowa
HOMILIA KS. BP ANTONIEGO DYDYCZA -
BISKUPA DROHICZYŃSKIEGO (FRAGMENT)

(...) w okresie adwentu mamy okazję do tego, aby przypatrzeć się całości naszego życia, aby uświadomić sobie, w jakiej mierze jesteśmy przygotowani na przyjęcie Syna Bożego. Czy jesteśmy bliscy postawie Matki Najświętszej, świętego Józefa, pasterzy, albo trzech mędrców, czy może jest w nas coś z tych niegościnnych mieszkańców Betlejem, którzy nie chcieli przyjąć najświętszej rodziny, albo i gorzej, może i w nas pojawiać się jakiś niepokój i lęk jak w sercu Heroda, że spotkanie z Synem Bożym jest dla nas swego rodzaju zagrożeniem.

(...) To wieś polska powinna pamiętać o tym, wprawdzie pojawiła się także reforma, chociaż już niewiele było do dzielenia, ale za to przyszły też inne działania, słynne rozkułaczenie, kiedy to dziesiątki rolników a nawet i setki wtrącano do więzienia, potem przyszły obowiązkowe dostawy, próba tworzenia kołchozów w naszej ziemi, w naszej Polsce, i różne inne zamieszania które sprawiły, że sytuacja rolnika na wsi stała się niesłychanie trudna. I co więcej, to wszystko legło u podstaw tej tendencji, która daje o sobie znać dzisiaj, że tak wielu młodych ludzi odchodzi z ziemi bo nie czuje się pewna, czy ta ziemia istotnie może dać wystarczające podstawowy, aby móc wyżywić siebie, własną rodzinę, aby móc się także godziwie czegoś dorobić. Nie zapominałmy o tym, i właśnie w takich czasach Ksiądz Prymas, sługa boży był zawsze bardzo bliski każdemu rolnikowi. Był bardzo bliski sprawie wsi. Skąd brał taką moc, warto nad tym zastanowić się, zwłaszcza teraz, kiedy my także borykamy się z takimi czy innymi problemami. Ksiądz Prymas w swoim podejściu do tego wszystkiego co go otaczało, potrafił znaleźć szczególną pomoc w Piśmie Świętym.

(...) Człowiek wierzący w Jezusa Chrystusa musi mieć poczucie jakiegoś dystansu do spraw politycznych, dystansu do spraw gospodarczych do takich czy innych gospodarczych tendencji, ale nigdy nie może oddalać się od człowieka, musi być bardzo bliski każdemu człowiekowi, sprawie ludzkiej. Temu, co się od-

nosi do życia, do rozwoju do wiary. Temu, co przyczynia się do kształtowania postaw i osobowości.

(...) Bo rolnik polski ma prawo czuć się zagubiony. Ileż to było różnych partii, ile stowarzyszeń, ile ugrupowań i wszystkie rzekomo miały służyć polskiej wsi i rolnikowi. A potem wszystko jakoś tak inaczej się układało. Stąd też czuje się zagubiony, nierzadko oszukany i właśnie postawa, zachowanie księdza Prymasa mówi nam, żebyśmy polegali na bożej woli, na bożych przykazaniach, one zawsze mają moc, moc wiążącą one zawsze są fundamentem, obroną każdego z nas, one najbardziej stoją na straży rolnika, jego rodziny jego pracy i ziemi, na której przebywa.

(...) Bo trzeba zaczynać odrodzenie naszego narodu od odnowy naszych rodzin. Gdyby na wsiach polskich, nawet w obecnych warunkach było więcej wierności i więcej trzeźwości gdyby była silniejsza moralnie rodzina z pewnością łatwiej byłoby nam przewyciężyć takie czy inne kłopoty. Rodzina, mówi Ksiądz Prymas jest największą siłą narodu i największą gwarantką bytu narodowego. Bez czystej, zwartej, zespolonej rodziny nie masz narodu. Jeśli ktoś chce pracować przede wszystkim nad umocnieniem i zjednoczeniem narodu, musi pracować przede wszystkim nad umocnieniem i zjednoczeniem rodziny. To jest ten wielki program, który ma znaczenie niewątpliwie religijne, bowiem Bóg zapragnął na tej ziemi rodziny, ale ma to również znaczenie narodowe, przekonaliśmy się już o tym wiele razy, że nasza ojczyzna która przechodziła tak ciężkie doświadczenia uratowana została dzięki temu, że życie narodu chroniło się w rodzinach.

(...) interesują nas różnego rodzaju inicjatywy ustawodawcze, bo wiadomo, że prawo jest

jakimś obowiązkiem, ale też nie możemy zapominać, że do ziemi trzeba podchodzić tak, jak do matki rodzicielki. I dlatego przypomniemy sobie ten apel Księdza Prymasa, to jego zatroskanie, o polską ziemię, a przez to także o postawę, o sytuację polskiego rolnika. "Polska - mówi Prymas - choćby się najbardziej uprzemysłowiła, musi nadal wiązać się z ziemią, musi kochać ziemię ojczystą i nie może się od niej oderwać. Pamiętajcie, jeszcze niedawno chodzili w Polsce najezdźcy, którzy posyłałi Polaków do pieców krematoryjnych i głosili: - nam nie są potrzebni Polacy, nam są potrzebne ich ziemie. Naród, jeśli chce utrzymać swój byt, narodowy i państwowy, swą niezależność i wolność musi być związany z ziemią, musimy jak drzewa, korzeniami trzymać się gleby ojczystej, aby naród nie był przepychany w swoich granicach etnicznych na skutek słabego zaludnienia i niedostatecznego wszczępienia się w swą ojcowiznę." I właśnie dlatego sługa boży zachęca nas, abyśmy przypominali sobie co to znaczy, ta ojcowizna, żebyśmy tak łatwo nie rezygnowali żebyśmy o niej nie zapominali. Być może korzyści materialne okażą się gdzieś indziej większe ale one nie są w stanie zadośćuczynić tej stracie moralnej, jaką poniesiemy, jeśli zlekceważymy naszą ojcowiznę.



Rajgród, 15 grudnia 2001 r.

- HOMILIA KS BP TADEUSZA ZAWISTOWSKIEGO - BISKUPA POMOCNICZEGO ŁOMŻYŃSKIEGO

(...) Mówi się i pisze dzisiaj, że przez to, co nastąpiło w dniu 11 września b.r. w Nowym Jorku i Waszyngtonie, świat jest już inny. Powiało pewnym lękiem, niepewnością struktur tego świata, współczesnej cywilizacji tak bogatej w struktury materialne. Lecz my, wyznawcy Chrystusa mamy być spokojni, bo Chrystus Pan dla nas jest naszym zbawicielem, to znaczy tym, który ocala nas. Ocala tych, którzy mu zawierzali i zaufali. I matka jego Maryja, jest pośredniczką wszelkich łask. Ta wiara jest fundamentem naszej nadziei. Nikt lepiej od Chrystusa nie znał i nie rozumiał ludzkiej natury. Uświęconej i odkupionej, ale słabej i skłonnej do zła, dlatego potrzebującej bożej pomocy, potrzebującej poparcia w odwiecznej prawdzie i w odwiecznym dobru. Potrzebującej jasnych reguł postępowania i jasno wytyczonego celu życia, życia, które nie jest skierowane wyłącznie na materialną doczesność, ale skierowane jest na świat ducha. Tę prawdę o Bogu i wielkiej godności człowieka, celu w sensie jego życia i przeznaczeniu głosi Kościół Boży. Dlatego Kościół potrzebuje zawsze, a zwłaszcza dzisiaj, dojrzałych i odpowiedzialnych wyznawców Chrystusa, katolików i świeckich, zaangażowanych w życie tego Kościoła w ewangelizację tego świata w przepowiadanie że Chrystus Pan jest drogą, prawdą i życiem. Powiedziałem zwłaszcza dzisiaj, ponieważ dzisiaj zalewa nas niszcząca powódź duchowa, którą uosabia ideologia i prąd myślowy, zwany postmodernizmem. Prąd ten ogarnia wiele środowisk intelektualnych oraz opinotwórczych środków przekazu. A obecnie obejmuje swoimi wpływami coraz szersze warstwy społeczne. Znany współczesny angielski poeta Turner, który jak sam o sobie mówi przygląda się tej straszliwej alternatywie życia współczesnego człowieka bez Boga. W swoim pełnym ironii wierszu, zatytułowanym "Credo" przedstawia światopogląd współczesnego myślenia, tego postmodernizmu, powiada Turner, że ten, który hołduje temu trendowi myślowemu wierzy tylko w to, że Jezus był tylko dobrym człowiekiem, wierzy, że wszystkie religie są w zasadzie takie same, wierzy w to, że po śmierci jest tylko nic, wierzy w seks przed, po i w czasie małżeństwa, wierzy głęboko w to, że nie ma prawdy absolutnej, czyli że nie ma Boga. Turner w przenikliwy sposób ukazał w swoim wierszu istotę współczesnego postmodernizmu, czyli kręgu wierzenia wielu, którzy głoszą zupełnie inną niż chrze-

ścijańską wizję świata i człowieka, a więc kompletny relatywizm poznawczy i moralny, skrajny, nie liczący się z dobrem wspólnym, indywidualizm, praktyczny materializm, agnostycyzm. Subiektywizm, konsumpcyjny utylitaryzm, a w sposób szczególnie hasło wolności człowieka od wszystkiego, i do wszystkiego. To znane nam hasło - róbta, co chceta. W myśl postmodernistycznej filozofii każdy człowiek może czynić i zaniedbywać wszystko, co zechce, ponieważ każdy może mieć swą własną prawdę i swoje własne dobro moralne. Ponieważ nie istnieją żadne absolutne kryteria ani poznawcze, ani etyczne. Nie istnieje obiektywna prawda - postmodernizm (ten sposób myślenia) przeciwstawia się i rozumowi i religii. Proponuje model człowieka - kosmopolity, który wyrwał się przywiązania do wartości związanych z narodową kulturą z wychowaniem, rodziną, model człowieka nastawionego tylko na przyjemność i konsumpcję. Pogląd powyższy jest równie niebezpiecznym mitem, jak wszystkie totalitarne utopie, które realizowane były w ciągu XX wieku i przyniosły tyle nieszczęść, tyle krwi, tyle tragedii. Temu myśleniu i tym poglądom przeciwstawia się chrześcijaństwo. Przeciwstawia się Chrystus Pan i jego Ewangelia. Człowiekowi cierpiącemu na niepewność, nie mającemu ostatecznych drogowskazów i gwarancji gdzie każdy ma swoją prawdę, chrześcijaństwo wnosi optymizm poznawczy, czyli uczy, że istnieje prawda obiektywna. Że jest i istnieje najwyższa prawda, którą jest Bóg, i człowiek jest w stanie ją poznać i według niej układać życie swoje, życie osobiste, życie własnej rodziny, życie całego społeczeństwa, które tworzy. Następnie chrześcijaństwo wnosi optymizm moralny, czyli głębokie przekonanie, że ludzie są w stanie odróżnić zło od dobra, wybierać dobro, że większość ludzi posiada wewnętrzny optymizm moralny i gotowa jest przestrzegać prawa nie tylko z obawy przed karą, ale z przekonaniem, że prawo jest słuszne. Stąd też pilną dziś potrzebą jest wychowanie jak najliczniejszych grup ludzi którzy by stwarzali środowiska akceptacji tych wartości, wartości chrześcijańskich, wartości ogólnoludzkich, bo za nie przecież umarł Jezus Chrystus. Nam dzisiaj szczególnie takich ludzi potrzeba, jeżeli w tym świecie ma zostać zaprowadzony ład i spokój wewnętrzny. W tym zamęcie tego świata, w tym lęku i tej niepewności wielu z nas zastanawia się nad problemami dla nas Polaków bardzo waż-

nymi. Dotyczą one nie tylko spraw materialnych ale dotyczą naszej duszy. Tą sprawą jest, nad którą Polska musi się głęboko zastanawiać, wejście do wspólnoty europejskiej, czy pozostania poza nią. Tym refleksjom towarzyszą nie tylko racje gospodarcze, ekonomiczne, co będziemy z tego mieli w sensie materialnym, ale racje religijne, racje dotyczące naszego ducha, naszej duszy. Na ten temat w naszym katolickim czasopiśmie przedrukowane zostały refleksje kardynała Racyngera, przewodniczącego kongregacji do spraw wiary, wielkiego współczesnego teologa. On w tych refleksjach mówi, że dla twórców jedności europejskiej po spustoszeniach II wojny światowej to jest dla Adenauera, Szumana było jasne, że tożsamość europejska jest częścią dziedzictwa chrześcijańskiego naszego kontynentu. U fundamentów budowy Europy była ewangelia, było chrześcijaństwo, była nauka Chrystusa, wielkiego współczesnego teologa. Było dla nich oczywiste, że zniszczenia wojenne spowodowane przez dyktaturę Hitlera i Stalina wynikały właśnie z odrzucenia tych wartości chrześcijańskich. Ludzka pycha nie pozwalała na podporządkowanie się człowieka swojemu stwórcy i dlatego należy wrócić do takiego stanu, który pomimo cierpień i błędów zapewniał temu kontynentowi godność. Ale ci ludzie, ci wielcy chrześcijanie odeszli i ten entuzjazm początkowy w postaci ponownego zwrócenia się ku wielkim wartościom dziedzictwa chrześcijańskiego jakby minął. Jedność europejska dokonała się prawie wyłącznie w aspekcie ekonomicznym w znacznym stopniu omijając kwestie religijnych podstaw takiej społeczności. W ostatnich jednak latach rośnie świadomość tego, że wspólnota gospodarcza państw europejskich wymaga pewnych stałych podstaw, jakiegoś fundamentu i podstaw opartych na wspólnych wartościach chrześcijańskich. Wzrost przemocy, ucieczka w narkomanie, coraz większa korupcja uświadamiają, wielu ludziom, że upadek wartości moralnych ma też skutki materialne i niezbędne są środki zaradcze. W dniu 14 września 2000 r. szefowie państw i rządów zatwierdzili kartę podstawowych praw obywatelskich. Karta ta mówi, cytując: "unia europejska świadoma swego religijnego dziedzictwa opiera się na niepodzielnych i uniwersalnych wartościach człowieka, wolności, równości, solidarności." Jest to ważne stwierdzenie, że godność i prawa człowie-

ka są wartościami nadrzędnymi w stosunku do prawodawstwa państwowego. Czyli istnieją z własnego prawa, a prawodawca musi je respektować, ponieważ zostały mu one powierzone jako wartości nadrzędne. Ten, kto szanuje godność człowieka, tym samym szanuje Boga, Jego prawo. Tylko on może stanowić prawa oparte na istocie człowieka i nikt nie może nimi rozporządzać. Istnieją bowiem wartości, którymi nie wolno manipulować. Przekonanie to, sformułowane w sposób zrozumiały, nawet dla niewierzących zawiera istotny element chrześcijańskiej tożsamości Europy. Obecnie nikt otwarcie nie przeczy, że w odniesieniu do wszelkich decyzji politycznych godność i podstawowe prawa człowieka mają wartość nadrzędną. I to jest pocieszające, dające nadzieję, to co zostało zapisane w Karcie Podstawowych Praw Obywatelskich. Ten zapis o wartości i godności człowieka, o wolności, równości, praworządności i zgodności z prawami demokracji tworzy pewien wizerunek człowieka i jest to zapis pozytywny. Jednakże w konkretnych dziedzinach są i negatywy, które niepokoją nas, to co jest i nie ma w karcie praw człowieka. Po pierwsze brak w tym tekście odniesienia do Boga, jakby bano się wymienić imienia bożego. Kryją się także wielkie zagrożenia dla tych wartości w działaniach, związanych z manipulacją genetyczną. Dotyczy to klonowania, gromadzenia płodów do celów badawczych i przeszczepów. Wyraźnie dostrzegamy tutaj groźbę powolnego niszczenia godności człowieka. Są to elementy, które człowieka niepokoją. W coraz większym stopniu mamy do czynienia z nową formą jakby niewolnictwa, czyli handlem ludzkimi organami w celach transplantacyjnych. Ważnym elementem który leży u podstaw budowania zjednoczonej Europy jest jej stosunek do wielkich wartości - małżeństwa i rodziny. To jest bardzo istotna sprawa i w ważnych tych punktach brak w karcie pewności, że właśnie chodzi tutaj o szacunek dla tych podstawowych zasad. Chętne zezwalanie na rozwody, dążenia do homoseksualnych małżeństw, to wszystko ludzi myślących niepokoi. Dokąd to zmierza? Ku czemu zmierza ten rytm powstającej wspólnej Europy. Dlatego, jak kardynał Raciongen mówi: "jest wiele pocieszających faktów w tej karcie podstawowych praw człowieka, ale wiele jest niepokojów, wiele jest pytań i te pytania należy stawiać i na nie odpowiadać". Stąd wywodzą się te wielkie niepokoje i lęki współczesnego człowieka. Ryszard Kapuściński wybitny nasz publicysta w niedawnym wywiadzie pisze iż świat współczesny jest w stanie ogromnego napięcia. Bardzo łatwo go rozkołysać, że nikt

nie będzie w stanie go zatrzymać. Siedzimy na beczce prochu. Od ludzi, zmęczonych współczesną rzeczywistością padają oskarżenia, że chyba Bóg porzucił ten świat, ale, tak nie jest. To nie Bóg porzucił człowieka, to człowiek odrzuca Boga, złączywszy swój los z losem natury, a nie z jej stwórcą. Człowiek stawał się niewolnikiem tej natury i praw fizycznych, które Bóg stworzył dla jego dobra. Zatem wśród tego lęku, niepokoju, i pewnych pytań stawia się dzisiaj pewne pytanie: czy jest jakaś nadzieja? Tak. My wierzący chrześcijanie odpowiadamy: Tak. - tą ostatnią nadzieją jest Bóg, Bóg ma ostatnie słowo. Bóg, jak mówi przysłowie pisze prosto na krzywych liniach ale czy we wszechświecie nie istnieje coś, czystego, czy nie istnieje ktoś, kto mógłby nas wprowadzić i wyprowadzić z tego zamętu, chaosu i sprowadzić na drogę zbawienia, czyli ocalenia? Tak - jest taka istota, pośredniczka między nami i Chrystusem, nazwana przez jednego z uczonych jedyną ozdobą natury skażonej. Jest ona dziełem Stwórcy, która porodziła Zbawiciela, ta osobą jest Maryja, która doznaje czci na całym globie ziemskim, doznaje tej czci i tutaj, w tej przepięknej świątyni rajgrodzkiej, w tym rajgrodzkim obrazie Królowej rodzin. To ona zapewnia nas, którzy pokładamy w niej ufność, że nie zostaniemy zniszczeni, to ona, która w widzeniach fatimskich porusza słońcem, jak zabawką. Jezus Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, tak ona jest pośredniczką między Chrystusem a światem. Jako nasza duchowa matka może wstawiać się za nami, dziećmi jej syna, dziećmi, którzy jemu i jej zawierzyliśmy. W tym zamęcie świata coraz częściej mówi się i pisze dzisiaj o trzeciej wojnie światowej, która nie jest konieczna i nie jest nieunikniona, jeśli dobroć i moc Maryi przeciwstawimy siłom natury i przewrotnym myślom człowieka. Wydaje się, że nauka wszystko zrobiła, by człowiek czuł się dobrze na ziemi i był szczęśliwy, a oto widzimy, ta sama nauka może nas uczynić włóczęgami bez dachu nad głową. Dlatego z wiarą, drodzy bracia i siostry i ufnością zwracamy się do tej, która sama była bez dachu nad głową, bo nie było dla niej miejsca w gospodarstwie. Maryjo, wyrzucamy Twego boskiego syna często z naszego życia, z naszych zebrań, z naszych rodzin. Przyjdź do nas ze światłem słońca, którym jest twój syn. Oddal od nas wszelkie wojny, niepokoje, a duszą naszą zasłoń przed pociskami materii, spraw, by nastąpiło odrodzenie duchowe w Twym boskim synu, nas, biednych dzieci, jakimi my jesteśmy. Mówiłem o współczesnym świecie, tych trendach myślowych, jakie idą przez świat pragnące odrywać nieustannie człowieka od Boga, jakby powtarzać to i poddawać się

tym pokusom z pierwszych kart Biblii. Będziecie jako bogowie. Mówiłem o tych rozterkach naszych, jak mamy urządzać nasze życie, nasz kraj. Czy mamy wejść do wspólnej rodziny krajów europejskich? Wiem, że przecież jestem wśród rolników, tego świata, jak mówimy, który pracuje i gotowy jest do obrony również własnej duszy. I moi kochani iż wiele problemów nurtuje współczesną wieś, nurtuje tyle problemów i niepokojów i to, że tyle młodzieży, tyle światłych ludzi ze wsi szuka chleba u obcych, za granicami. I to że tak mało młodzieży wiejskiej ma możliwości i szanse kształcenia się. mówi się, że tylko kilka procent ze wsi jest zdolne uzyskać dyplomy studiów wyższych, mniej, niż przed II wojną światową, w tej Polsce, którą nazywamy Polską burżuazyjną. Wiemy, ile niepokojów, szukamy klucza do rozwiązywania tych problemów, ale musicie zrozumieć, że Kościół, który zawsze był z rolnikiem dzielił jego los, dole i niedole ale Kościół nie jest od organizowania struktur materialnych, Kościół nie jest od organizowania spraw skupu zboża. Kościół jest przez Chrystusa wyznaczony do innych spraw i problemów. Trzeba otwarcie powiedzieć, że Kościół szczegółowych rozwiązań nie podaje bo te szczegółowe rozwiązania należą do domeny polityków, ustawodawców, państwa które społeczeństwo tworzy. Ale Kościół zawsze przypomina o zasadzie pomocniczości państwa, o tym, że nie można pozostawiać samym sobie ludzi słabych, ludzi potrzebujących wsparcia i przeżywających kryzys. Kościół przypomina swoją nauką z Ewangelii o dobru wspólnym, szukaniu rozwiązań, które służą całej wspólnotie, które nie konfliktują, nie wygrywają jednych przeciwko drugim. Kościół poucza, czerpiąc tę mądrość z Pisma Świętego "jedni drugich brzemiona noście i zło dobrem zwyciężaj". Kościół jest też po to, aby przypominać o bożej rzeczywistości iż poza materią jest świat ducha, iż z tego materialnego, doczesnego świata prowadzi nas droga do wiecznych przeznaczeń, do zbawienia. Kościół nie przestaje troszczyć się o duchowy wzrost człowieka, o to, żeby do oceny rzeczywistości ten człowiek używał narzędzia sumienia, by był człowiekiem sumienia. Gdy ludzie będą ludźmi sumienia zbudują bogatszą rzeczywistość zbudują bogatszą Polskę. Wpierw muszą być ludźmi uczciwymi. Ludźmi sumienia. Polsce najmiłsi potrzeba wiary w swoją przyszłość i powodzenie podjętego trudu reform. Trudu porządkowania polskiego domu. Nieśmy więc z godnością plan tej naszej pracy i naszych zadań. Niech nasze prace, naszą ziemię i dobytek nasze rodziny błogosławi Bóg, Jezus Chrystus Zbawiciel a matka naszych rodzin Maryja, niech oręduje u naszego syna. AMEN

OGÓLNOPOLSKIE ADWENTOWE REKOLEKCCJE ROLNIKÓW

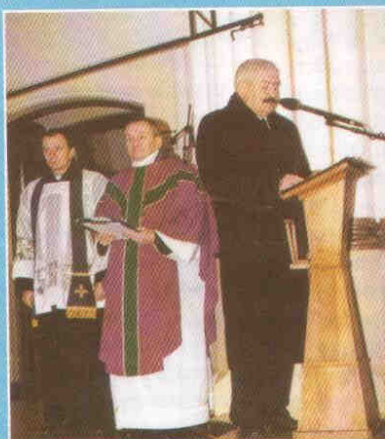
Rajgród, 13-16 grudnia 2001 roku



Ks. abp Wojciech Ziemba –
metropolita białostocki



Ks. prałat Hieronim
Mojżuk przedstawia
historię sanktuarium
w Rajgrodzie



Burmistrz miasta Rajgrodu
Zygmunt Dziądziak – powitanie



Ks. prałat Zygmunt
Kopiczko – proboszcz
ze Studziennicznej



Wierni w rajgrodzkim sanktuarium



Od lewej ojciec Tadeusz Rydzik – dyrektor Radia Maryja,
ks. bp Edward Samsel, ks. Marian Szczęsny,
ojciec Dariusz Pabiś, ks. Hieronim Mojżuk



Prezes parafialnej Akcji Katolickiej – Czesław Pieńczykowski



Podziękowanie ks. prałata Hieronima Mojżuka
ojcu Tadeuszowi Rydzikowi

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Irena Sobolewska
Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziwski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tmr@pl

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037